

Elegancka piosenka o szczęściu – Andrzej Poniedziałki

Patrzę sobie, myślę sobie
O! Zdziwiony takim swoim dziś obliczem
Myślę sobie, to jak ja już sobie myślę
To ja zrobię coś dla siebie
Sobie zrobię
Żeby tak nie pałdzierniczyć
I na przekór otumanom mgieł jesiennych
I wbrew temu tu
Całemu liściatemu przedsięwzięciu
Myślę sobie, to napiszę ja piosenkę
I napiszę ja piosenkę o? O szczęściu!
I do pióra poprzez ramię,
Ale przecież od ciemienia,
Które czasem zowią dekle
Spłynął taki oto refren

-

La La La

La La La

Ta piosenka to piosenka całkiem zła
To piosenka, która mówi
Jak się nie ma, co się lubi
To nie lubi się i tego, co się ma

-

Tu przeżyłem całą falę autowzburzeń
Bo to przecież inny był oryginał porzekadła
Ale taka teraz moda
Co tam godność, kiedy zgodność i wygoda
Stąd i może cała fala autowzburzeń
Ale, myślę, dobry refren, to powtórzę

-

La La La

La La La

Ta piosenka to piosenka całkiem zła
To piosenka, która mówi
Jak się nie ma, co się lubi

To nie lubi się i tego, co się ma

-

Chciałbym, aby temu przedsięwzięciu

Cel przyświecał

By to była elegancka

I piosenka i o szczęściu

A ten refren, nie pozbawion przecież racji

Bo on mówi i o zdrowiu i o szczęściu

I miłości, pomyślności

A i nawet demokracji

-

La La La

La La La

Ta piosenka to piosenka chyba zła

To piosenka, która mówi

Jak się nie ma, co się lubi

To nie lubi się i tego, co się ma

La La La

La La La

Ta piosenka to piosenka chyba zła

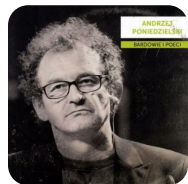
To piosenka, która mówi

Jak się nie ma, co się lubi

To nie lubi się i tego, co się ma

To nie lubi się i tego, co się ma

No, nie lubi się i tego, co się ma



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych